Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVII. Kraków, dnia 27 października 1934. Nr. 36.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

CO TO JEST SOLIDARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Niejednokrotnie słyszy się lub czyta w dokumentach, że kilka osób zobowiązanych do pewnego świadczenia (np. z tytułu pożyczki, ceny kupna, odszkodowania), odpowiadają za nie solidarnie.

Jakie taka solidarność ma znaczenie, względnie jakie są takiej solidarności skutki?

Wedle art. 8, 18 kodeksu zobowiązań znaczy to, że

1) każdy z dłużników odpowiada za całość długu (nie tylko za część);

2) wierzyciel może dochodzić całości lub części długu bądź od wszystkich dłużników łącznie, bądź od kilku z nich, bądź od każdego zosobna;

3) aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy spółdłużnicy pozostają zobowiązani;

4) jeśli zapłacił jeden z dłużników w całości, to dwaj inni spółdłużnicy zostają wobec wierzyciela zwolnieni od zobowiązania;

5) jeśli zapłacił w całości lub w części jeden z dłużników, może żądać od spółdłużników zwrotu w częściach, jakie na nich przypadają (wedle postanowienia ustawy lub wedle danych, np. umowy), a w razie wątpliwości — w częściach równych;

6) jeśli dług był zaciągnięty na rzecz jednego tylko lub kilku dłużników solidarnych, dłużnicy ci odpowiadają względem pozostałych za cały dług.

Kiedy należy przyjąć, że zachodzi solidarność dłużnicza?

Wedle art. 11 kod. zob. solidarności nie domniemywa się. Znaczy to, że zachodzi ona tylko w tych przypadkach, w których zastrzegają to przepisy ustaw lub jeśli solidarność dłużniczą zastrzeżono w umowie. Są liczne przypadki, w których solidarność zastrzeżono w przepisach ustawowych, np. jeśli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie przez umowę, dotyczącą ich wspólnego przedsiębiorstwa lub ich wspólnej własności, a nie umówiono się, że nie odpowiadają solidarnie (art. 12 kod. zob.), jeśli szkodę wyrządziło kilka osób wspólnie, a nie udowodniono kto i w jakim stopniu przyczynił się do wywołania szkody (art. 137 kod. zobowiązań), jeśli kilka osób wzięło wspólnie rzecz do używania (art. 426 kod. zob.), jeśli kilka osób wspólnie przyjęło lub dało rzecz do przechowania (art. 533 kod. zob.), solidarnie odpowiadają spólnicy spółki jawnej (art. 85 kod. handl.), w prawie wekslowem odpowiadają solidarnie z weksla (art. 46 prawa wekslowego), Skarb Państwa odpowiada solidarnie z komornikiem za szkodę, wyrządzoną przez komornika (art. 521 kod. post. cyw.). Chcąc zastrzec solidarność w umowie, należy odpowiedzialność taką mniej lub więcej wyraźnie zaznaczyć, np. przez słowo „solidarnie" lub „jeden za wszystkich i wszyscy za jednego".

Przykład: Osoby A. B. C. zaciągnęły wspólnie pożyczkę 7000 zł. u D. na budowę wspólnego domu i zobowiązali się do zwrotu solidarnie. Między sobą wewnętrznie umówili się, że względem siebie odpowiadają A. kwotą 3000 zł., B. kwotą 2000 zł., a C. kwotą 2000 zł. Wierzyciel D. zażądał zapłaty całej kwoty 7000 zł. od A. i B. W takim wypadku nie może się A. lub B. zasłaniać, że A. odpowiada tylko kwotą 3000 zł., zaś B. tylko kwotą 2000 zł. Jeśli jednak następnie A. zapłacił 4000 zł. wierzycielowi D., to może domagać się od B. i C. zwrotu kwoty 1000 zł., jako nadwyżki ponad 2000 zł., za które odpowiada wobec B. i C., przyczem wobec równych części zobowiązania B. i C. winien zwrócić B. 500 zł., zaś C. 500 zł.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVII. **Kraków, dnia 27 października 1934** **Nr. 36.**

Cena abonamentu:	Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.	Ogłoszenia:
Abonament kwartalny 4 zł	Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67	Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
„ półroczny 8 zł		Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
„ roczny 16 zł		Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń	Konto P. K. O. Nr. 400.342.	Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
		Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Mimo, że w dziedzinie wewnętrznej polityki gospodarczej zaszły ostatnio wypadki, kwalifikujące się do omówienia z naszego stanowiska, to jednak chcemy tym razem poświęcić trochę uwagi zagadnieniu, tylko pozornie stojącemu zewnątrz naszego życia gospodarczego, w istocie jednak rzeczy wzbudzającemu duże zainteresowanie w polskiej opinji gospodarczej. Chodzi o konferencję t. zw. bloku złotego, która toczyła się w dniach 19 i 20 bm. w Brukseli i która zakończyła się podpisaniem wspólnego protokółu, stwierdzającego wolę wszystkich sygnatarjuszy trwania nadal przy walucie złotej na zasadzie dotychczasowych parytetów. Pod treścią tego protokółu widniało tym razem siedm podpisów, a nie, jak na ostatniej konferencji tylko 6 podpisów. Do bloku złotego przystąpiła bowiem i Polska, która na poprzedniej konferencji tego bloku w Genewie nie brała udziału, tak, że w rezultacie blok złoty stał się obecnie stuprocentowym reprezentantem tych państw europejskich, które trwają przy walucie złotej i gotowe są nadal utrzymać zasady waluty złotej.

Jeżeli zajmujemy się teraz tą sprawą, to przedewszystkiem w tym celu, aby naświetlić pewne antycypacje tego zdarzenia. Blok złoty powstał w lecie ubiegłego roku w Londynie, podczas obrad światowej konferencji ekonomicznej, kiedy po bezskutecznem dążeniu do porozumiena walutowego między funtem szterlingiem, a dolarem na horyzoncie walutowym zaczęły się gromadzić pierwsze chmury, zwiastujące gotowanie się do walki tych dwóch tytanów walutowych. Waluty złote uczuły się słusznie zagrożonemi. Francja, dla której trwanie przy walucie złotej stanowi poprostu zasadniczy postulat dobrobytu i porządku społeczno - gospodarczego scementowała blok złoty. Uczestnikiem tego bloku była naturalnie także i Polska.

O bloku złotym było głucho do dnia 24 i 25-go września b. r., kiedy w Genewie odbyła się konferencja państw, uczestniczących w bloku złotym. Trzy momenty, towarzyszące zwołaniu tego bloku były najbardziej charakterystyczne. Pierwszy moment, to fakt, że konferencję bloku złotego zwołała Belgja, a nie Francja, która dotychczas inicjowała wszelkie akcje walutowe bloku złotego. Drugi moment, to fakt, że konferencja bloku złotego została zwołana w sam raz w tym czasie, kiedy we Francji brały górę nastroje dewaluacyjne i kiedy zdawało się, że zwolennicy dewaluacji franka zdołają przekonać rząd francuski o konieczności realizacji ich postulatów. Trzecim wreszcie momentem i to najbardziej charakterystycznym to fakt pominięcia Polski przy zaproszeniach do genewskiej konferencji bloku złotego. Nie zaproszono Polski, kraju, posiadającego goldstandard czystej wody, ale zaproszono za to Włochy, posiadające reglementację dewizową i Holandję, która niedawno temu ograniczała wolny wywóz złota do Stanów Zjednoczonych. Nie zaproszono wielkiego Państwa Polskiego, ale zaproszono liliputi Luksemburg, który w dodatku nie jest gospodarczo samodzielnem państwem, lecz jest związany unją celną z Belgją.

Pierwsze dwa momenty można różnie tłumaczyć. Ale można je wytłumaczyć. Trzeci moment jest całkowicie zagadkowy. Dlaczego nie zaproszono Polski na konferencję w Genewie w dniu 24 i 25 września b. r., a uczyniono to dopiero około 19 października, przy zwoływaniu drugiej konferencji w Brukseli? Kto tu zawinił? Czy niezaproszenie Polski jest wynikiem jakiegoś przeoczenia, czy też zostało ono powzięte zgóry, na zimno, z wyrachowaniem? A jeżeli uczyniono to z premedytacją, to czy uczyniono to ze względów czystej polityki, pod wpływem Francji, czy też nie chciano mieć Polski w swem gronie, z tego powodu, że Polsce, jako jedynemu krajowi dłużniczemu, który na-

W niedzielę, dnia 28-go października odbędzie się o godzinie 6³⁰ wieczór w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43

ODCZYT

adw. Dra Zygmunta WASSERBERGA n. t.:

„Co każdy kupiec wiedzieć musi o ordynacji podatkowej“.

Jak wiadomo, od dnia 1 października br. obowiązuje nowa ordynacja podatkowa, zawierająca szereg nowych, ogółowi nieznanych przepisów. Odczyt ma więc na celu zaznajomienie kupiectwa z podstawowemi, każdego płatnika podatkowego obowiązującemi przepisami.

O liczne odwiedziny uprasza Członków

Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców.

---

leży do bloku złotego, należałoby poczynić jakieś specjalne ustępstwa w dziedzinie ceł, czy też kontyngentów, bo przecież hasłem rozsądnych krajów jest rozszerzenie importu z krajów dłużniczych? Czy też wreszcie nie nastąpiło ze strony Polski coś, co utrudniało zaproszenie naszego kraju do obrad bloku złotego we wrześniu?

Wykluczamy możliwość zajścia przeoczenia ze strony zwołujących konferencję wrześniową. Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do tego, że listy do Warszawy pisze się na adres: Warszawa-Russia, ale nie posądzamy inicjatorów konferencji genewskiej o to, że poprostu zapomnieli o tem, że istnieje w sercu Europy kraj, który jako jeden z sześciu krajów europejskich stosuje zasady najklasyczniejszej polityki waluty złotej. Coś takiego może się zdarzyć u małego buchaltera, ale nie w tak szczupłej rodzinie krajów „złotych“. A zresztą — Luksemburg...

A więc nie nastąpiło przeoczenie! Niezaproszenie Polski było wynikiem zgóry powziętego planu. Czy uczyniono to dlatego, że obawiano się, że Polska, jako kraj rolniczy i dłużniczy zechce słusznie żądać większych ustępstw w dziedzinie polityczno-handlowej, aniżeli inne państwa i że żądaniu takiemu trudno będzie odmówić? Możliwe, ale w takim razie musiano się chyba liczyć także z żądaniami Włoch, które również są krajem przeważnie rolniczym i Holandji, która nie jest wprawdzie krajem dłużniczym, ale także ma wybitnie rolniczy charakter kraju. A zresztą, czy nie opłacało się mieć Polski w swem gronie, choćby dla tego jedynego powodu, żeby wykazać całemu światu, że walutę złotą mogą utrzymać nietylko kraje wierzycielskie, ale i kraje dłużnicze, nietylko kraje przemysłowe, ale i kraje wybitnie rolnicze i że zatem utrzymanie waluty złotej jest kwestją tylko woli, woli i jeszcze raz woli?!

Bardzo wątpimy, aby przesłanki czysto gospodarcze zadecydowały o niezaproszeniu Polski. Jakiś wiatr polityczny i to dość ostry, musiał wytrącić z ręki inicjatorów konferencji genewskiej zaproszenie do Polski. Ale w takim razie, dlaczego wiatr ten ustał tak szybko i Polska wzięła udział w brukselskiej konferencji bloku złotego w dniu 19 bm.? Czyżby się nastroje polityczne mogły zmienić tak szybko, w ciągu kilkunastu dni?

Państwa, zwołujące konferencję bloku złotego nie wyjaśniły dotychczas zagadkowej nieobecności Polski na konferencji genewskiej. Rząd polski także niczego nie wyjaśnił.

Uważamy, że wyjaśnienie takie powinno było nastąpić. Nikt nie zaprzeczy bowiem, że konferencja bloku złotego, to sprawa nietylko zewnętrzna, ale i wewnętrzna Polski. Blok złoty proklamował uroczyście wolę trwania przy walucie złotej. Oznacza to, że także rząd polski wypowiedział jeszcze raz swą wolę utrzymania złotego. Uwzględniając słaby kontakt Polski z gospodarstwem światowem, to oświadczenie pro foro externo ma pierwszorzędne znaczenie przedewszystkiem dla naszego wewnętrznego zaufania do waluty. Poraz pierwszy w czasie keryzysu padło na terenie międzynarodowym ważkie słowo Polski, że utrzyma złotego. Obywatel Polski będzie się z tego cieszył conajmniej tak, jak cała rodzina państw o walucie złotej.

Na tem polega znaczenie konferencji brukselskiej dla Polski. Nie na tem, że konferencja ta powzięła zalecenie podwyższenia obrotów handlowych o 10 procent i zbadanie spraw turystycznych, transportowych, czy też reklamy handlowej. Z doświadczeń, wyniesionych z dotychczasowych konferencyj wiemy, że zalecenia takie pozostają, niestety, na papierze.

Dlatego wyraziliśmy żal, że pierwsza tegoroczna konferencja bloku złotego odbyła się bez udziału Polski i dlatego wyrażamy zadowolenie, że tym razem, na konferencji brukselskiej w dniu 19 i 20 bm. Polska była reprezentowana. Ale bylibyśmy jeszcze bardziej zadowoleni, gdyby rząd wyjaśnił swe stanowisko w sprawie niezaproszenia Polski do bloku złotego. Bo chodzi o sprawę zasadniczą...

S.

Co to jest prawo zatrzymania (retencji)?

Między prawem zatrzymania (retencji), o którem traktuje Kod. Zobow. a tzw. kupieckiem prawem zatrzymania według Kod. Handl., który zawiera przepisy specjalne, stosujące się do kupców, zachodzi zasadnicza różnica.

K. Zob. daje osobie zobowiązanej do wydania rzeczy, będącej obcą własnością, prawo zatrzymania jej **tak długo, dopóki nie** otrzyma zwrotu wyłożonych na tę rzecz wydatków koniecznych i użytecznych, względnie dopóki te wydatki nie zostaną należycie zabezpieczone. I to **zabezpieczenie** jest właśnie istotą prawa zatrzymania **według K. Zobowiązań.**

Odnośnie do wydatków koniecznych i użytecznych, które są tu identycznie traktowane, trzeba zaznaczyć, że pierwsze mają na celu **utrzymanie** rzeczy w stanie niezmienionym (oczywiście idzie tu o niedopuszczenie do zniszczenia rzeczy) n. p. restaurowanie domów, drugie zaś mają na celu podniesienie **wartości** rzeczy, np. wprowadzenie instalacyj wodociągowych, a nie np. upiększenie domu przez urządzenie wodotrysku w ogrodzie.

Wyjątek w stosowaniu prawa zatrzymania zachodzi odnośnie do obowiązku wydania rzeczy cudzej, powstałego z czynów kolidujących z kod. kar., (n. p. rzeczy pochodzące z kradzieży) jakoteż w wypadkach użyczenia, najmu lub dzierżawy. Natomiast przy rozwiązaniu umowy, które pociąga za sobą obowiązek zwrotu wzajemnych świadczeń, przysługuje każdej ze stron prawo zatrzymania rzeczy, będących w jej posiadaniu, dopóki druga strona nie zabezpieczy odpowiednio zwrotu otrzymanego przez nią świadczenia wzajemnego. (n. p. rozwiązanie umowy kupna-sprzedaży z obowiązkiem zwrotu już dokonanych wzajemnych świadczeń).

Zupełnie inaczej niż kod. zob. traktuje tę kwestję kod. handlowy. W myśl art. 518 kodeksu handlowego prawo zatrzymania jest dopuszczalne tylko w stosunkach między kupcami i służy dla zabezpieczenia wierzytelności już płatnej, **pochodzącej z obustronnej czynności handlowej** (przez tę ostatnią rozumie k. handl. czynności prawne kupca będące w związku z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa). Jednakże w odróżnieniu od prawa zatrzymania z k. zob. **istotnem jest dla prawa retencji wg. k. handl. możność zaspokojenia się z zatrzymanych przedmiotów** w myśl przepisów o zaspokojeniu się z zastawu handlowego, o czem jeszcze niżej.

Przedmiotem kupieckiego prawa zatrzymania mogą być tylko rzeczy ruchome i papiery wartościowe, będące własnością dłużnika, a które wierzyciel otrzymał w dzierżenie za „jego wiedzą i wolą“, na podstawie czynności handlowej choćby jednostronnej (t. zn. czynności zawartej między kupcem a nie-kupcem).

Nie można korzystać z prawa zatrzymania, jeżeli ruchomości wzgl. papiery wartościowe wręczono drugiej osobie ze zleceniem odpowiedniego postąpienia z niemi, lub gdy druga osoba przyjęła już po wręczeniu jej tychże, tego rodzaju obowiązek. Przepisy powyższe doznają jednak w następujących wypadkach zmiany: 1) jeżeli ogłoszono upadłość dłużnika, 2) wszczęto postępowanie układowe, albo mające na celu niedopuszczenie do upadłości, 3) jeżeli egzekucja z ruchomości została bezskuteczna, wówczas prawo zatrzymania służy także na zabezpieczenie wierzytelności jeszcze przed terminem płatności, i bez względu na zo-

bowiązanie postąpienia z przedmiotami prawa zatrzymania w odpowiedni sposób, (oczywiście jeżeli o wspomnianych okolicznościach wierzyciel dowiedział się po otrzymaniu zlecenia, wzgl. przyjęcia zobowiązania).

Niezmiernie charakterystyczny jest przepis, który pozwala dokonać prawa zatrzymania na **rzeczach stanowiących własność wierzyciela,** jeżeli na nim ciąży obowiązek wydania ich dłużnikowi. N. p. Komisant, który zakupił rzeczy dla komitenta, może odnośnie do nich skorzystać z prawa zatrzymania z powodu wierzytelności jaką ma do swego komitenta.

Prawo zatrzymania może być jednak stosowane tylko z ograniczeniem czasowem, a mianowicie: wierzyciel może korzystać z prawa retencji, dopóki przedmioty mające być obciążone tem prawem, znajdują się w jego posiadaniu, u osoby, która je dzierży dla niego, wzgl. jak długo może niemi rozporządzać zapomocą papierów towarowych, np. dowody składowe, ładunkowe. Skuteczność zaś prawa zatrzymania rozciąga się na dłużnika, jego wierzycieli i osób trzecich, które nabyły jakieś prawa (własność) na przedmiocie zatrzymanym już po powstaniu prawa retencji. Wierzyciel natomiast nie może wogóle wykonać prawa zatrzymania, gdy otrzyma lub ma, należyte zabezpieczenie.

W osobnych przepisach mamy oznaczony tryb postępowania przy dokonaniu prawa zatrzymania, według którego wymagane jest zawiadomienie dłużnika **listem poleconym,** chyba że zawiadomienie nie da się uskutecznić (n. p. nieznane miejsce zamieszkania dłużnika), ale i w braku zawiadomienia dokonane pr. zatrzym. jest skuteczne, tylko na wierzycielu ciąży obowiązek odszkodowania.

Podczas, gdy prawo zatrzymania w kod. zob. jest tylko formą zabezpieczenia, bez dalszych konsekwencyj, to według przepisów kod. handl. dopuszczalne jest zaspokojenie się z przedmiotów objętych prawem zatrzymania w sposób, określony przez przepisy o zastawie handlowym.

W pierwszym rzędzie należy zawiadomić dłużnika o zamiarze dokonania sprzedaży przedmiotu zastawionego, wzgl. objętego prawem zatrzymania, **listem poleconym,** przyczem w normalnych warunkach sprzedaż nie może nastąpić przed upływem 2 tygodni od daty zagrożenia. Sprzedaży dokonywa na żądanie wierzyciela notarjusz lub komornik, a odnośnie do towarów, mających cenę giełdową także przysięgły makler giełdowy. O czasie, miejscu licytacji jakoteż o dokonanej sprzedaży należy zawiadomić dłużnika, chyba gdyby zwłoka groziła niebezpieczeństwem, np. konieczność sprzedaży natychmiastowej towarów, grożących zepsuciem. W braku zawiadomienia, sprzedaż pozostaje skuteczna, lecz na wierzycielu ciąży obowiązek odszkodowania.

Z ceny uzyskanej przy sprzedaży, następuje naprzód zaspokojenie pretensji wierzyciela, którego prawo zatrzymania jest skuteczne wobec innych osób, które nabyły jakieś prawa na zatrzymanym przedmiocie.

Mgr. Emil Rosenstrauch.

Jeszcze w sprawie ceny cukru.

W związku z notatkami w dziennikach, a w szczególności z notatką w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ Nr. 295, z datą: środa, dnia 24 października 1934, co do cen cukru, a w szczególności ceny detalicznej, która rzekomo przy zysku 6.— zł. na 100 kg. dla detalisty ma wynosić 1.25 zł. za 1 kg., wyjaśniamy, że wiadomości te są niezgodne ze stanem faktycznym i zupełnie niepotrzebnie wprowadzają w błąd opinję publiczną, wywołując przytem niepotrzebny chaos tak w stosunku kupców do Banku Cukrownictwa, jak i w stosunku między kupcami a detalistami.

JAK JEST NAPRAWDĘ?

Cena hurtowa cukru, ustalona przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Bankiem Cukrownictwa wynosi przy sprzedaży do 50 worków loko magazyn na stacji kolej. 120.30 zł. za 100 kg. Doliczając do tego przeciętne koszta dowozu z magazynu na dworcu towarowym od odbiorcy, które wynoszą zależnie od oddalenia odnośnego sklepu od magazynu kolejowego, między zł. 1.— a 1.20 zł. za 100 kg., własny koszt nabycia cukru (kryształu) wynosi — 123.50 zł. za 100 kg., w której to cenie nie jest uwzględniona strata 1/2 dnia czasu, dla wpłacenia należytości przy

kasie Składnicy Banku Cukrownictwa, dla wysłania asygnaty na cukier do magazynu kolejowego i wyszukania furmana, któryby cukier ten przewiózł z magazynu do sklepu. Do powyżej podanej ceny trzeba jednak doliczać przynajmniej 1 do 2 procent manka, gdyż przy rozważeniu 100 kg. cukru na paczki kilowe, półkilowe i ćwierćkilowe, manko takie powstać musi, to przecież własny koszt cukru wynosi 1.25 zł. za 1 kg i nie można żądać, aby kupiec sprzedawał cukier bez jakiegokolwiekbądź zysku, a nawet ze stratą efektywną przy doliczeniu kosztów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Kalkulacja powyższa jest bardzo ścisła i szczegółowa tak, że nawet przy zupełnem wyeliminowaniu jakiegokolwiekbądź pośrednictwa przy sprzedaży cukru, zaliczając jedynie cenę jaką kupiec płacić musi zakupując cukier bezpośrednio w Banku Cukrownictwa, który jest komisantem wszystkich zrzeszonych cukrowni w Polsce, zatem dla nas jest rzeczą wprost niewiarygodną ,jak w tym stanie rzeczy można zmuszać całe kupiectwo w Polsce do sprzedawania cukru po jednolitej cenie detalicznej 1.25 zł. za jeden kilogram.

Pozatem należy brać pod uwagę, że wszystkie okoliczne miejscowości, tak miasteczka, jak i wsie muszą zakupywać cukier w większych miastach, do których cukier przychodzi wagonowo, a przeciętne koszta dowozu dla tych miejscowości musi się przyjąć na około 2 zł. za 100 kg., a nawet znacznie więcej dla niektórych miejscowości górskich bardziej oddalonych, jak Zawoja, Skała, Ojców, Myślenice i t. d. Wedle notatek w gazetach, kupcy i w tych miejscowościach mają sprzedawać cukier po 1.25 zł., czyli musieliby poprostu być dobrodziejami zaopatrującymi konsumentów w cukier ze znaczną efektywną stratą. Jest to chyba rzeczą nie do pomyślenia.

Przy ustaleniu detalicznej ceny cukru na zł. 1.30 za 1 kg. kupiec detaliczny może mieć najwyżej 2 do 3 proc. zysku zależnie od oddalenia danego kupca od magazynu w którym zakupuje cukier.

Wkońcu pozwalamy sobie zauważyć, że od pierwszej chwili, wiadomości dzienników co do cen cukru są mylne, gdyż stale ogłasza się zasadniczą cenę cukru wynoszącą faktycznie wedle Dziennika Ustaw Nr. 77 z dnia 1/9 1934 za 100 kg. 80 zł. 50 plus akcyza wzgl. podatek spożywczy z 10 proc. dodatkiem 38 zł. 50, czyli łącznie 119 zł., a kupiec sprzedający detalicznie po 1.25 zł. za 1 kg. ma rzekomo 6 zł. zysku za 100 kg. Zapomina się natomiast zupełnie, że do tej ceny dochodzi scalony państwowy podatek przemysłowy w wysokości 2.16 proc. od ceny cukru, stemple od faktury wynoszące 30 groszy, koszta wyładowania i magazynowania na dworcu kolejowym, które to koszta, jak już na wstępie wspomnieliśmy za zgodą Ministerstwa Skarbu określone zostały łącznie na kwotę 3.30 zł. za 100 kg., czyli, że cukier powinien być sprzedawany hurtowo loko magazyn na dworcu kolejowym w Krakowie po

zł. 122.30 za 100 kg.

a nie po 119 zł. jak to gazety informują.

Ponadto chcemy jeszcze zwrócić uwagę miarodajnych czynników na to, że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby kupiectwo nabywało cukier wszędzie

i zawsze bezpośrednio w cukri wzgl. w Banku Cukrownictwa, bo w 99 proc. wypadków, w całej Polsce muszą być hurtownicy cukrowni, wzgl. więksi hurtownicy branży spożywczej, którzy sprowadzają cukier wagonowo z Banku Cukrownictwa, a cukier ten następnie sprzedają mniejszym i większym sklepom przeważnie na kredyt, bo bez kredytu nigdy, a w szczególności w dzisiejszych ciężkich czasach kupiectwo istnieć nie może, a przecież za te czynności hurtownika ponoszącego różne ciężary związane z prowadzeniem hurtowego przedsiębiorstwa, za procent od kapitału własnego czy obcego, a przeważnie obcego, bo hurtownik musi sobie pożyczać pieniądze — w uczciwy sposób 1 proc. zysk mu się należy, a miarodajne czynniki powinny przecież moment dopiero co poruszony wziąć pod uwagę, i do ustalonej ceny cukru odpowiedni zysk dla hurtownika czy pośrednika odliczyć.

A. A.

Sprzedaż handlowa w świetle nowych przepisów prawnych

SZKIC PRAWNY.

Ponieważ w naszym artykule będziemy powoływali nowe kodeksy — zobowiązań handlowych — jako źródła, z których czerpiemy oświetlenie zagadnień z zakresu umowy kupna — sprzedaży, podajemy sposób skracania nazwy tych źródeł:

Kodeks Zobowiązań (K. Z.).

Kodeks Handlowy (K. H.)

Umowa sprzedaży nie przenosi przez sam fakt jej zawarcia prawa własności na nabywcę. Przez zawarcie umowy sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się tylko do przeniesienia na kupującego prawa własności (art. 294 K. Z.). W zasadzie własność przechodzi na nabywcę przez doręczenie (wydanie) rzeczy. Niewykonywanie przez sprzedawcę obowiązku wydawania rzeczy rodzi dla niego tylko obowiązek wobec nabywcy naprawienia wszelkiej szkody, wynikłej z powodu niewydania rzeczy (art. 239 K. Z.), o czem będzie jeszcze mowa niżej.

Przez sprzedaż handlową rozumie się sprzedaż rzeczy ruchomych związaną z prowadzeniem przedsiębiorstwa, przynajmniej dla jednej ze stron. Sprzedaż będzie więc handlową nietylko wówczas, jeśli i sprzedawca, i nabywca zawierają umowę w zakresie swoich przedsiębiorstw, ale i wówczas, jeśli tylko dla jednej strony jest to czynność z zakresu jej przedsiębiorstwa. Przykłady: a. Antykwarjusz nabywa u lekarza umeblowanie gabinetu — jest to sprzedaż handlowa. b. Lekarz nabywa u antykwajusza urządzenie gabinetu, czynność handlowa. c. Antykwarjusz lub lekarz nabywają u wdowy po urzędniku pakiet akcji — nie jest to sprzedaż handlowa, albowiem ani dla jednej, ani dla drugiej ze stron nie jest to czynność z zakresu prowadzonego przedsiębiorstwa.

Cena może być w chwili zawierania umowy określona cyfrowo. Cenę można określić przez wskazanie podstaw do ustalenia jej w przyszłości. Naprzykład, strony mogą umówić się, że cena wynosić będzie tyle, ile w pewnym terminie kosztować będzie kilogram zboża. Dalej, strony mogą zgodzić się na cenę rynkową lub giełdową. Wówczas rozumie się, że chodzi o cenę rynkową lub giełdową w miejscu i czasie, w którym przedmiot sprzedaży ma być kupującemu wydany (art. 296 K. Z.). Można również pozostawić ustalenie ceny słusznemu uznaniu jednej ze stron lub osoby trzeciej („zapłaci mi Pan cenę jaką uzna za słuszną“, lub „....jaką p. N. za słuszną uzna“). Jeśli sprzedawca lub nabywca uważa cenę ustaloną przez stronę lub osobę trzecią za nieodpowiedającą zasadzie słuszności, może wnieść do sądu o ustalenie ceny (art. 297 K. Z.).

Obowiązkiem sprzedawcy jest wydanie rzeczy nabywcy w umówionym czasie i miejscu (art. 300 K. Z.). Jeżeli rzecz ma być przesłana kupującemu, sprzedawca może oddać ją celem dostarczenia osobie lub zakładowi zawodowo trudniącym się przewozem rzeczy tego

rodzaju (art. 301 K. Z.). Uczynienie tego uważa się za wydanie rzeczy. Sprzedawca winien z należytą starannością dokonać wyboru osoby lub zakładu, którym poleca przesłanie rzeczy. Jeśli wybór został dokonany z należytą starannością, sprzedawca, z chwilą oddania rzeczy ekspedytorowi przestaje odpowiadać wobec nabywcy za szkody, mogące w czasie transportu wyniknąć. Jeżeli kupujący dał sprzedawcy szczególne wskazówki co do sposobu dostarczenia rzeczy sprzedanej (naprzykład co do osoby ekspedytora), a sprzedawca bez usprawiedliwionych powodów od tych wskazówek odstąpił, odpowiada za wynikłą stąd szkodę (art. 302 K. Z.). Oczywiście, że dla powstania tej odpowiedzialności winien istnieć związek przyczynowy między odstąpieniem od wskazówek a szkodą. Przykład: sprzedawca powierzył przewiezienie rzeczy sprzedanej niemu ekspedytorowi, którego wskazał nabywca, szkoda powstała na skutek katastrofy samochodowej; odpowiedzialność sprzedawcy powstaje, ponieważ ekspedytor, którego wskazał nabywca przewozi rzeczy koleją.

Koszty wydania, w szczególności zmierzenia, zważenia i opakowania ponosi sprzedawca; koszty odbioru i przesłania ponosi kupujący; wszelkie inne koszty związane ze sprzedażą ponoszą obie strony po połowie (art. 303 K. Z.). Rzecz jasna, że umową można uregulować te kwestje odmiennie.

Kronika.

Z plenarnego posiedzenia Izby Przem.-Handl.

W środę, dn. 17 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie pod przewodnictwem Prezesa Epsteina. Na wstępie przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne bł. p. Maksymiljanowi Neumanowi, długoletniemu zasłużonemu radcy Izby, poczem radca prawny Izby Dr. Oberlender odczytał sprawozdanie z działalności Izby krakowskiej w ostatnim okresie. W szczególności przedłożyła Izba Komisarzowi Powodziowemu Wicewojewodzie Walickiemu memorjał, w którym przedstawiła swoje poglądy na sprawę pomocy dla przemysłu i handlu w okolicach dotkniętych powodzią i wysunęła wnioski w kierunku uzyskania pomocy kredytowej, ulg podatkowych oraz zawieszenia na rok egzekucyj w zakresie wszystkich bezpośrednich podatków państwowych i opłat samorządowych wobec kupców i przemysłowców, zamieszkujących tereny dotknięte powodzią. Izba interwenjowała dalej u władz centralnych w różnych aktualnych sprawach komunikacyjnych, taryf kolejowych i celnych, wyrażała opinje co do szeregu zagadnień gospodarczych, będących przedmiotem rozważań władz centralnych i t. d.

Sprawozdanie przyjęło Plenarne Zebranie jednomyślnie do wiadomości, poczem wiceprezes Izby Kwiatkowski referował projekt preliminarza budżetowego Izby na rok 1934. Stwierdził on, że budżet Izby uległ dalszej redukcji, wywołanej koniecznościami oszczędnościowemi i wyraża się po stronie dochodów kwotą 386.315 Zł., zaś po stronie wydatków kwotą 386.254 Zł. — W dyskusji nad budżetem przemawiali radcowie Fic, Rąb i Mayzel, podnosząc konieczność popierania szkolnictwa zawodowego i dokształcającego przez władze państwowe i samorządowe. Preliminarz budżetowy przyjęło Plenarne Zebranie jednomyślnie.

Następnie na wniosek prez. Epsteina wybrano jednomyślnie Komisję Rewizyjną na r. 1934 w dotychczasowym składzie, a mianowicie pp. W. Anczyca, Inż. A. Adelmana, A. Rittermanna, Inż. L. Skarżeńskiego i B. Weinsberga.

Wkońcu uchwalono na wniosek Zarządu Izby rezolucję, uznającą za niezgodne z zasadami etyki kupieckiej żądanie przez firmy handlowe od dostawców t. zw. premij dla personalu w formie wypłaty z końcem roku gratyfikacyj procentowych od obrotu rocznego.

Nadto zgłosili wnioski radcowie: Inż. Adelman, Ader i Jamontt w sprawach kolejowych i telefonicznych, poczem Przewodniczący zamknął posiedzenie.

POŻEGNANIE PREZESA IZBY SKARBOWEJ DRA GREGERA.

Przeniesionego z Krakowa na zaszczytne stanowisko prezesa Lwowskiej Izby Skarbowej Dra Gregera, żegnali uroczyście w dn. 20 bm. członkowie odwoławczych komisyj dla podatku dochodowego i przemysłowego, w których imieniu przemówił prezes Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Epstein. Mowca w pięknych słowach podkreślił, że prezes Greger w ciągu kilkunastoletniej pracy w Krakowie potrafił pogodzić obowiązki urzędnika z obowiązkami obywatela, świadomego ciężkiego położenia gospodarczego ludności. Wspomniawszy wkońcu o żywym udziale prezesa Gregera w pracy społecznej naszego miasta, zakończył życzeniem, by Prezes Greger na nowym odpowiedzialnym posterunku przez długie lata owocnie pracował dla dobra społeczeństwa. Prezes Greger wzruszony temi objawami życzliwości serdecznie podziękował zebranym za wyrażone mu uznanie, a świadom, że obowiązki urzędnika i obywatela spełniał wedle najlepszej intencji zapewnił, że w miłej pamięci zachowa czas w Krakowie spędzony.

KOMUNIKAT SEKCJI PIŚMIENNICZO-PAPIERNICZEJ

przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców.

Ostatnio usiłują hurtownicy warszawscy skłonić wszystkich wytwórców, zrzeszonych w Związku Wytwórców Gałęzi Piśmienniczo-Papierniczej do przyjęcia postanowienia, iż dostawy „franco“ są wykluczone.

Ponieważ przyjęcie takiej uchwały byłoby szkodliwe dla kupców, mających swe przedsiębiorstwa poza Warszawą,wnieśliśmy do Związku Wytwórców odpowiednie pismo, sprzeciwiające się zmianie dotychczasowego stanu rzeczy.

W sprawie tej idziemy zresztą zgodnie z Sekcją Papierniczo-Piśmienniczą przy Lwowskiem Stowarzyszeniu Kupców.

* ❊ *

Na skutek naszej interwencji, Komisja Kwalifikacyjna „Centrozeszytu“ warszawskiego rozesłała okólniki i kwestjonarjusze do wszystkich kupców pokrzywdzonych, nie przyjętych do kartelu zeszytowego, żądając od nich udokumentowania słuszności swoich roszczeń. Wszystkich zainteresowanych wzywamy do porozumienia się z nami.

DOKUMENTY WYMAGANE PRZEZ URZĘDY CELNE PRZY CLENIU TOWARÓW.

Zasadniczym dokumentem, na podstawie którego odbywa się odprawa oraz wymiar należytości celnych jest faktura i — w wypadkach, gdzie przepisy tego wymagają — certyfikat pochodzenia. Wszystkie polskie Urzędy Celne otrzymały ostatnio z Ministerstwa Skarbu polecenie, by zwracały szczególną uwagę na nienaganne wystawienie tych dokumentów. W praktyce wyraża się to w tem, że zarówno faktura, jak i certyfikat pochodzenia muszą być wystawione jednolitem pismem recznem lub maszynowem, czyli że jakiekolwiek uzupełnienia uskutecznione nawet przez upoważnioną do tego firmę nadawcę są niedopuszczalne. Nie są honorowane również dokumenty, w których znajdują się ślady mazania, skrobania lub innych poprawek. Natomiast dopuszczalnem jest, by tego rodzaju poprawki były umieszczane za wiedzą i odpowiedniem potwierdzniem właściwego konsulatu polskiego. Nie od rzeczy będzie przypomnieć przy tej sposobności zainteresowanym sferom, że polskie przepisy celne wymagają, by faktura i certyfikat pochodzenia zawierały następujące dane:

Znaki, numery opakowania, handlowe określenie jakości towaru (a więc nie markę katalogową lub fabryczną), wagę brutto i netto oraz netto-netto w wypadkach gdzie wymiar należytości tego wymaga.

Jeżeli przesyłka zawiera towary podpadające pod różne pozycje taryfy celnej, należy je we fakturze celnej oraz świadectwie pochodzenia dokładnie wyszczególnić, z zapodaniem przypadających wag netto.

Faktura celna i certyfikat muszą wkońcu zawierać dokładne dane co do wartości towaru.

Przestrzeganie powyższych przepisów leży w interesie strony, gdyż Urzędy Celne odmawiają odprawy towaru przy stwierdzeniu nawet całkiem drobnych usterek w dokumentach, co w praktyce powoduje dłuższą zwlokę w zlikwidowaniu transportu i naraża temsamem interesanta na poważne szkody.

PRZEGLĄD PRASY GOSPODARCZEJ.

O WŁAŚCIWY STOSUNEK DO HANDLU.

W ostatnim Nrze „Gospodarki Narodowej“ (Nr 20) w artykule p. t. „O właściwy stosunek do handlu“ p. Józef Poniatowski omawia sprawę rewizji stosunku polskiej opinji publicznej, przedewszystkiem opinji rolniczej do handlu.

„Potrzeba takiej rewizji — stwierdza p. Poniatowski — wydaje się niewątpliwą, nie wiele jest chyba dziedzin, w których pokutowałoby tyle przesądów i barbarzyńskich uproszczeń, a błędna podstawa znacznej części społeczeństwa wobec handlu mści się zupełnie praktycznie nietylko na handlu, ale i na całem gospodarstwie społecznem“.

Wobec tego, iż niewątpliwym faktem jest nieprzychylny stosunek najszerszej opinji do handlu, a rola handlu w przymnażaniu globalnej sumy dochodu społecznego jest dość ogólnie niedoceniana, celowem i koniecznem jest

„szerzenie zrozumienia, że skoro gospodarcze znaczenie przydajemy nie wytworzeniu tego lub innego przedmiotu, ale wytworzeniu wartości, ono też tylko ma znaczenie dla powstawania dochodu społecznego — praca pośrednika jest zupełnie w tym samym stopniu produkcyjna, co praca wytwórcy samych przedmiotów obrotu. Co więcej, jest ona równie niezbędna i niezastąpiona, może więc z równą dozą słuszności rościć pretensję do miana podstawowej“.

Szeroka opinja, a w szczególności opinja rolnicza bardzo często przypisuje nadmierną rozpiętość między ceną otrzymywaną przez producenta i płaconą przez konsumenta spekulacji kupców, opierając się na tem, iż w stosunku do okresu przedwojennego niewątpliwie zaznaczył się wzrost kosztów pośrednictwa.

„Gdyby wzrost kosztów pośrednictwa — stwierdza p. Poniatowski — w okresie spadku cen wynikał z nieuzasadnionej spekulacji, musiałyby wówczas rosnąć zyski kupiectwa, akumulowałby się w handlu kapitał. Tak było w czasie wojny, dającej istotnie obfity żer dla spekulacji. Najzacieklejsi wrogowie handlu zdają sobie sprawę, że tak nie jest podczas kryzysu. Pauperyzacji ogólnej towarzyszy pauperyzacja kupiectwa. Zwiększenie marży pośredniczej bardzo wydatne wobec wzrostu siły nabywczej pieniądza, nie pokrywa nawet w całości strat, wywołanych przez spadek cen, wzrost ryzyka i rozdrobnienie obrotów. Nie jest to skutek ofiarności, czy wstrzemięźliwości kupiectwa, poprostu konkurencja nie pozwala na powiększenie marży zysków“.

I dalej:

„W dzisiejszym okresie rozwojowym stosunku nieufności, a często wrogości między rolnictwem a handlem (nie ujemnemi objawami w handlu, ale wogóle), są anachronizmem niepozbawionym praktycznej szkodliwości“.

SCENARJUSZ FILMOWY KOMORNIKA PROWINCJONALNEGO.

Komornicy i sekwestratorzy to dziś najczęstsi goście mieszkań i siedzib ludzkich. Ciekawą byłaby

statystyka ilości dziennych wizyt komorników i licytacyj, przez nich dokonywanych, na terenie całej Polski. Są to już czynności masowe, przypominające dawne najazdy na domostwa i mienie.

„Gospodarka Narodowa“ zadała sobie trud zbadania czynności jednego z komorników prowincjonalnych i oto co zauważyła w jego serji ogłoszeń w pewnem piśmie stołecznem:

„O godzinie 11-tej pan komornik licytuje we wsi Rembiorze kilka świń i kilka sprzętów domowych. W godzinę później jest już we wsi Działyń, gdzie ma do zlicytowania w jednem miejscu kilkadziesiąt korcy zboża i świnię, w drugiem meble. O godzinie 13-tej znów zboże i prosięta we wsi Macikowo. Następnego dnia dzień pracy zaczyna się wcześniej. Już o godzinie 10-tej p. komornik w miejscowości Kijaskowo, o 12-tej nowa licytacja w innem znów miejscu, o 13-tej znów inna wieś. Rezultat działalności... parę wagonów żyta i pszenicy, wypchanych na rynek, małe stado trzody chlewnej, popędzonej na targowisko.

Prawdopodobnie komornik jest w najzupełniejszym porządku. Prawdopodobnie pracuje też ciężko, bo przy naszych drogach i jesiennej pogodzie zmiana miejsca licytacji nie jest rzeczą przyjemną“.

Autor notatki czyni taką słuszną uwagę do tej ciężkiej pracy pana komornika:

„Ale o ile się zwłaszcza wie, co kosztuje akcja interwencyj na auto pana komornika (końmi chyba nie nadąży) wzrasta do rozmiarów jakiegoś symbolicznego tanku miażdżącego życie gospodarcze i politykę Rządu, zmierzająca do hamowania podaży płodów rolnych“.

W taki to sposó bardzo często ściąga się dziś podatki na wsi. Wątpić należy, czy tą drogą dojdzie się do wyrobienia dobrych płatników podatkowych na wsi.

W SPRAWIE STOSOWANIA SIĘ WŁADZ SKARBOWYCH DO ORZECZEŃ N. T. A.

Min. Skarbu wydało okólnik, rozesłany wszystkim podległym władzom skarbowym w sprawie uchylania orzeczeń władz skarbowych przez N. T. A. z powodu wadliwego postępowania. W okólniku tym Ministerstwo poleca władzom skarbowym, załatwiającym sprawy w toku instancji, pilnie przestrzegać ustalonej judykatury N. T. A. Jakkolwiek zgodnie z ustawą wyrok N. T. A. jest wiążący dla tej sprawy, w której został wydany, tem niemniej w dużej liczbie wydanych wyroków Trybunału znajdują się rozstrzygnięcia i wyjaśnienia kwestyj prawnych o znaczeniu zasadniczem. Wyrażone więc w wyrokach zasady poleca Ministerstwo stosować przy załatwianiu spraw analogicznych, co nie wyklucza również obrony swego stanowiska prawnego przez instancję administracyjną, gdy są ku temu ważne podstawy, oraz dążenia do zmiany judykatury Trybunału w pożądanym kierunku. W związku z powyższym okólnikiem przypuszczać należy, iż władze skarbowe będą dokładniej badać i stosować orzeczenia N. T. A. niż dotychczas, wydając decyzje, oparte na orzeczeniach Trybunału, wydanych w analogicznych sprawach.

OPŁATY STEMPLOWE.
ULGI DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDOWLI.
DOWÓD Z AKT WŁADZY PUBLICZNEJ.

1. Celem zastosowania p. 7 art. 54 u. o. s., zwalniającego od opłaty stemplowej tylko pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego, kryterjum, decydującem o zwolnieniu jest stan budynku jako całość, nie zaś poszczególnych ubikacyj, znajdujących się w tymże budynku.

2. Jeżeli strona powołała się na akta władzy publicznej jako na dowód stanu faktycznego, uzasadniającego wniosek strony, to władza orzekająca powinna przeprowadzić dowód z tych akt. Wyrok NTA z 30-go grudnia 1933, l. rej. 563/32.

SKUP ZAWODOWY SKÓR SUROWYCH I SPRZEDAŻ WYPRAWIONYCH ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Skup zawodowy skór surowych i sprzedaż skór wyprawionych stanowią dwa odrębne przedsiębiorstwa wymagające wykupienia oddzielnych świadectw przemysłowych (art. 11 ustawy z 15. lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust.).

(Wyrok Izby Karnej (s. 3/SN. z 1-go czerwca 1934 r. 3 K. 545/34).

WŁAŚCIWOŚĆ URZĘDU SKARBOWEGO DO WYMIERZENIA OPŁATY STEMPLOWEJ.

Okoliczność, że w przypadku poszczególnym do wymierzenia opłaty stemplowej jest zasadniczo właściwym nie Urząd Skarbowy, ale inny organ urzędowy, nie wyłącza kompetencji Urzędu Skarbowego, o ile istnieją warunki, przewidziane w p. 3 art. 33 u. o. s. (Wyrok NTA. z 12 lutego 1934, l. rej. 9815/31).

USTALENIE STANU FAKTYCZNEGO CELEM ROZSTRZYGNIĘCIA ODWOŁANIA.

Jeżeli strona w odwołaniu od wymiaru opłaty stemplowej przeczy istnieniu pisma, od którego wymierzono opłatę, to władza orzekająca powinna przez okazanie stronie owego pisma, znajdującego się w aktach, dać jej możność oświadczenia się.

(Wyrok NTA. z 21 listopada 1933, l. rej. 7399/30).

PODATEK PRZEMYSŁOWY.
POJĘCIE SUBJEKTA HANDLOWEGO.
ŁĄCZENIE KAR PIENIĘŻNYCH.

1. Za subjekta handlowego w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym uważać należy jedynie osobę, która jest stale zatrudniona w przedsiębiorstwie w charakterze siły pomocniczej przy wykonywaniu czynności, stanowiących treść przedsiębiorstwa handlu towarowego.

2. W myśl art. 109 ustawy z 15 lipca 1925 roku o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. U., kary pieniężne nie mogą być łączone nawet w razie zbiegu przestępstw.

(Wyrok Izby Karnej s. 1/SN z 22 maja 1934 r. I K. 319/34).

POJĘCIA „SPRZEDAŻY MIĘSA POŁĄCZONEJ Z WYRĘBEM" i „JATKI".

1. Użyte w załączniku do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym, cz. II A, rozdz. I. kat. II p. 4 wyrażenie: „sprzedaż mięsa połączona z wyrębem" należy rozumieć jako sprzedaż prowadzoną przez rzeźnika, potocznie nazywaną sprzedażą „w jatce", będącej zakładem handlowym (p. 3 cz. II rozdz. I. pow. taryfy), nieobjętym przepisem ust. 3 art. 14 ustawy o podatku przemysłowym.

2. Tylko sprzedaż mięsa, dokonywana w samej rzeźni, nie podpada pod pojęcie „jatki", a może podpadać pod przepis art. 14 ustawy o podatku przem.

(Wyrok Izby Karnej ,s. 1/SN. z 5. kwietnia 1934, 1 K. 966/33).

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.